

GŁOS POLSKI

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mrk. 2.00. Kwartalnie — Mrk. 6.00.

Redakcja i Administracja — Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:

Za tekstem za wiersz półtowary jedno szpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 2.00

Wyrok na Niemcy.

Niemcy w przededniu nowego przewrotu. Węgrzy liczą na sprawiedliwość koalicji. Francuzi chcą zająć Berlin.

Postanowienie koalicji.

Londyn, 6 grudnia.

Skutkiem zasłabnięcia pułkownika Housea Ameryka nie jest reprezentowaną na konferencji sojuszników. Skutkiem tego nie ogłoszą wyników obrad. Stwierdzić jednak można, że porozumiano się co do tego, że Niemcy muszą zapłacić, co tylko możliwe za swoje nieczne czyny, oraz, że odpowiedzialne osoby Niemiec bez względu na stanowisko, mają być sązione i ukarane.

Konferencje londyńskie wywrą wielki wpływ na konferencję pokojową.

Francuzi a Berlin.

Wiedeń, 5.XII.

Berliński korespondent „Neue Freie Presse“ donosi, że francuzi najwidooczniej mają zamiar zająć Berlin.

General Foch, jak sądzą w Berlinie, w tym właśnie celu, domaga się tak kategorycznie spełnienia warunków zawieszenia broni i dlatego postawił 24-godzinny termin co do wydawania ciężkich lokomotyw, bo wie, że spełnienie wszystkich warunków jest niemal niemożliwe. Przez niespełnienie warunków, zyskałby podstawę wkroczenia do Niemiec.

Plan zamachu stanu.

Berlin, 5 grudnia.

Z pisma ulotnego, rozrzuconego przez grupę Spartakusa wynika, że grupa ta planuje w piątek jakiś zamach stanu.

Niemcom grozi kontrrewolucja.

Berlin, 5 grudnia.

„Czerwony Sztandar“ publikuje odezwę, w której wskazuje na sekcję przy powrocie oddziału gwardji iskrowej do Berlina i ostrzega przed kontrrewolucją.

Odezwę prowadzi: Pod kierownictwem 6 oficerów z barwaniami czarno białe-czerwonemi i muzyką grającą „Heil dir im Siegeskranz“ i inne marsze cesarskie, przeciągały przez miasto wojska iskrowe. Gdy straż bezpieczeństwa wezwała ich, by złożyli broń, komend-

rujący oficer zbył ją dumnymi słowami. Iskrowcy zebrali się około niego. Tylko wstrzemięliwość straży bezpieczeństwa zapobiegła rozlewowi krwi. Robotnicy! Towarzysze! Żołnierze proletariacy! Korpus gwardji jest największą nadzieją kontrrewolucji! Gotujcie się do obrony rewolucji!

Niefortunne wystąpienie.

Essen, 6 grudnia.

Wczoraj porucznik przeciągającego 15 pułku artylerji próbował z kilku porucznikami zerwać z budynku pocztowego czerwony sztandar. Straż strzeliła do porucznika i do człowieka, który ścigał sztandar. Porucznik został zraniony w płuca.

Rozgoryczenie Węgier.

Budapeszt, 6 grudnia.

Cała prasa węgierska z ogromnym rozgoryczeniem omawia żądania koalicji, wymagające, aby rząd węgierski nakazał opróżnienie całych górnych Węgier.

Dzienniki wyrażają zapatorywanie, że konferencja pokojowa postąpi z Węgrami sprawiedliwie.

Rada ludowa w Poznaniu.

Poznań, 6 grudnia.

Na konferencji, odbytej w Berlinie przez wydelegowanych z polecenia naczelnej rady ludowej w Poznaniu: posła Trampezyńskiego, dr. Marchlewskiego i p. Posewińskiego, z władzami centralnymi Rzeszy niemieckiej, delegaci zarządzali, po dwugodzinnych przeszedł naradach:

- 1) Wycofania wojska obcego, a o ile wojsko jest konieczne, zastąpienia go miejscową, na odciości polskiej i niemieckiej.
- 2) Oddania całej straży pogranicznej z prowincji południowej (a więc także w obwodzie bydrowskim) komendzie generalnej w Poznaniu.
- 3) Dodania do wszystkich komend generalnych na wschodzie przedstawicieli ludności polskiej z poręki nac. rady ludowej dla spraw bezpieczeństwa publicznego i straży granicznej.
- 4) W razie podtrzymania centrali do spraw wojskowej obrony granic w Berlinie dodania przedstawicieli ludności polskiej i niemieckiej do tejże centrali przez poznańską radę rob. i żołnierzy. Przedstawiciel polski prezentowany byłby przez polską radę ludową.
- 5) Dla wzmocnienia zaufania ludności polskiej do władz prowincjonalnych należy nacelnym prze-

zesem w Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku i przesłowi regencji w Olsztynie dodać polskich przedstawicieli, mianowanych przez nacelną radę ludową.

Przeciwko powyższemu żądaniu nie podniósł się żaden głos protestu. Rząd przyjął postulaty do rozważenia.

Część armji Hallera w Kijowie.

Lwów, 5.XII.

Jak donosi „Pobudka“, oficerzy, którzy przybyli d. 2 b. m. z Ukrainy do Lwowa, opowiadają, że pułkownik Zymirski, bawi z częścią armji Hallera w Kijowie.

Armja ta składa się z doborowego żołnierza, z rawionego w licznych bojach, i jest przeznaczona do operacji w Galicji.

Konferencja włosków z czecho-słowakami.

Wiedeń, 6 grudnia.

Na konferencji między przedstawicielami włoskimi a czecho-słowackimi ułożono szczegóły przewiezienia korpusu czecho-słowackiego do Czech. Transport odbędzie przez Teoblach do Budziejowic. Przejazd korpusu odbędzie w dniu 6 i 7 b. m. Wojska czecho-słowackie jadą w pełnym uzbrojeniu w towarzystwie włoskich oficerów. Należy je uważać za wojska koalicji, którym na zasadzie postanowień traktatu o zawieszeniu broni przysługuje prawa swobodnego przejazdu przez obszar austriacki.

Wojsk czeskich przeto niewolno atakować.

Czecho-słowacy zajmą Słowacyznę.

Praga, 6 grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu czecho-słowackiej rady kobiet odczytano telegram od marszałka Focha, donoszący, że wojsko czecho-słowackie zostało uznane za część armji koalicyjnej i ma obsadzić Słowacyznę.

Wniosek o zniesieniu tytułów w Austrii.

Wiedeń, 6 grudnia.

Na zgromadzeniu narodowym socjalistki zgłosił wniosek o zniesieniu tytułów orderów, szlachestwa i rycerskich.

Z angielskiej izby gmin.

Berlin, 6 grudnia.

Na posiedzeniu angielskiej izby gmin złożono interpelacje, czy rządowi jest wiadomem, że są próby wołania Niemcekiej Austrii do unji z państwem niemieckim? Bonar Law odpowiedział: „Zwróciłem uwagę na tę sprawę. Zdaje się, że niemieccy agenci rozszerzają pogłoski, iż Anglja usiłuje przeszkodzić niemo austriackim przystąpieniu do federacji naddunajskiej, względnie przeszkodzić im w połączeniu się z Niemcami. Wszystkie tego rodzaju pogłoski są niezasadnione“.

Przyjazd Wilsona.

Amsterdam, 4.XII.

Wilson wyjechał dn. 4 b. m. o godz. 10 rano do Europy. Przybędzie on 12 b. m. do Brestu, skąd uda się do Paryża. Tam powita go Pichon i Tardieu.

Królestwo belgijscy w Leodjum.

Paryż, 5.XII.

Agencja Havasa donosi: Król i królowa odbyli d. 3 b. m. uroczysty wjazd do miasta. Ludność zgromadziła im przyjęcie entuzjastyczne.

Wielki napad rabunkowy.

Kraków, 4.XII.

„Nowa Reforma“ donosi, że w niedzielę włamano się do kasy przesyłkowej w Nowym Sączu; z której skradziono przeszło 600,000 koron.

Opinia specjalisty.

Z otrzymanych pism rosyjskich dowiadujemy się, jak radośnie witano w Rosji wiadomość o rewolucji w Niemczech.

Jednakże wódz Rosji sowieckiej zapatruje się trzeźwo na sytuację.

O posiedzeniu Rady Komisarzów Ludowych, poświęconem wiadomościom z Niemiec, donoszą „Izwestia C. K. W.“ co następuje:

„Jasnym jest, że wypadki rozwijają się w kierunku wszechświatowej rewolucji socjalistycznej. Jednak pomimo zawrotnej ich szybkości jest w nich pewna kolejność. Dla ostatecznego przeżycia się zburzeń trzeba pewnego terminu, Rada Komisarzy Lud-

wych uważa za konieczne zachowanie maksymalnej ostrożności w ocenie zwycięskiego ruchu rewolucyjnego w Niemczech.

Włodzimierz Lenin analizując ostatnie wypadki, wyraził się tak: w zasadzie u Niemców jest luty, a nie październik“.

Rewolucja lutowa zwie się pierwszy przewrót w Rosji w 1917 r., październikową — drugi, który wysunął na czoło władzy — bolszewików.

Sądząc z ostatnich wiadomości — szkuje się teraz i „październik“ niemiecki.

Sprawa węgla.

Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego mają zmagazynowane w chwili obecnej tak duże zapasy węgla, że nie tylko Warszawę, ale i Łódź i inne śródmiejskie większego zaludnienia ziem polskich mogą bez wysiłku zaopatrzyć w węgiel. Na przeszkodzie do wypelnienia tego tak ważnego dzisiaj zadania stoi niunormowany ruch kolejowy, a przede wszystkim brak wagonów węglarek.

Kiedy przed wojną kolej W. W. miała do swej dyspozycji przeszło 8 tysięcy węglarek, obecnie ma ich tylko 1500. Jak się dowiadujemy, kolej Dęblińska, dawna Iwanogrodzka, ma do swej dyspozycji przeszło 8 tysięcy węglarek; wskazane więc byłoby aby kolej W. W. uzyskała część tego taboru, a wówczas sprawa przewozu węgla mogłaby znaleźć pomyslnie rozwiązanie. Przy sposobności zaznaczyć należy, że zarządy kopalń mogłyby dać pracę daleko większej ilości górników i pracowników wogóle, gdyby dopływ wyprodukowanego węgla był normalniejszy.

Giełda Warszawska.

5 grudnia 1918 r.

Przy umiarkowanych obrotach tendencja rynku nieco się wzmocniła. — Szczególnie duży ruch panował w dziale walutowym.

Za 4 i pół proc. Listy Z. Ziemskie płacono po 204 i 205.50, przy kursie żądanym 210.

5 proc. listy miejskie w obrotach 199 i 202.

6 proc. Oblig. Miejskie nabywano po 193.

4 i pół proc. Listy Z. M. Warszawy brano po 186.

Ruble w setkach 159, 500—149. Ruble dumskie 125.

Korony nabywano po 53.

Nastroje w stolicach koalicji.

Dopiero dzisiaj nadechodzą skądś szczegóły o przebiegu uroczystości z okazji zawarcia zawieszenia broni i wymuszenia na nieprzyjacielu otwrotu z obszarów, które najechał w zamiarach zaburczych.

Paryz

Widzi się głośno, na każdym odcinku jasniejsze radość, ulice wypełnione wesołym tłumem, bez przerywy brzmi pieśń radości i zwycięstwa. Całe miasto w strojach barw narodowych, każdy francuz w sobie bowiem sprawę z tego, że

przeżywa największą chwilę w życiu

swego narodu, a kto wie, może także największą chwilę w dziejach świata. Nie brak widoku ludzi, których radość niepomiarna wyraża się w łzach. Na wiadomość o zawieszeniu broni, cały Paryz czekał w s'upieniu, a izba deputowanych przybrała szczególny uroczysty wyraz.

W chwili, kiedy prezes min. Clemenceau wstąpił na trybunę mówców.

wszyscy deputowani bez wyjątku,

a więc i najskrajniejsza lewica, podnieśli się żywo z miejsc i zrotowali sędziemu obrońcy ojczyzny długotrwałą owację. Prezydent przemówił krótko, podając szczegółowe warunki rozbrojenia — zakończył oświadczeniem: „Uważam pracę mego życia za skończoną i nie mam nic więcej do powiedzenia jak to, iż z miejsca tego witam odzyskaną dla Francji i z nią zjednoczoną, drogą nam wszystkim

Alzację i Lotaryngję“.

Izba wybucha głośnym wyrazem radości, a ta dzieli się tłumem zgromadzonym poza salą obrad i dosięga swego szczytu w chwili, gdy deputowany René Renaudt zgłasza wniosek ustawy, w myśl której naród francuski uznaje

prez. Clemenceau i marsz. Focha za mężów, którzy się dobrze zasłużyli.

Każde dziecko francuskie otrzyma w tych słowach jakby pierwszą zasadę katechizmu.

Odzyskanie Alzacji działa upajająco na każdego francuza.

Sprawodawcy pism paryskich obecni przy uroczystości wkroczenia wojsk francuskich do Strasburga podają, że był to

widok przechodzący siłę wyobraźni.

Jeszcze nigdy nie manifestowano radości oswobodzenia w podobny sposób. Jeszcze nigdy nie zająśniała tak żywo długotrwała wierność dla kraju macierzystego. — Stary Barrés pisze, że nie umie wyrazić uczuć, jakie wypełniały w chwili tej serce jego. Ludzie śmiały się i płakali równocześnie, wznosili okrzyki i śpiew, padali sobie w objęcia, lub miledząco a jednak wymownie ścisłali sobie ręce, a w tłumie nie miłki śpiew bojowej marsylianki, którą podawały sobie jedna po drugiej maszerujące kolumny dzielnych „Polilus“ delilujących przed pomnikiem jen. Klebera. Strassburg w jednej chwili przywdział szatę francuską, a pierwszy numer pisma „Alzacja“, zawierał na wstępie słowa:

„Nasza miłość do Francji

niechaj stanie się szalem i niechaj będzie fanatyczną“. A oto z groń generałicy podchodzi jen. Gouraud do marszałka Pétaina, aby go pozdrowić. Gouraud, generał bez ręki, bohater. Pétain chwyla sędziwego wodza w swe objęcia. francuska do pierś w milczeniu. obaj ze wzruszenia nie mogą powstrzymać łez. Nie zdrżeli w chwili niebezpieczeństw, w ogniu pocisków i kurzawych bitwy, a teraz są tylko ludźmi, tylko Francuzami, ponad wszystko miłującymi Francję.

Także

Londyn

rozstał w radości.

Tłumy gromadzące się rana przed pałacem Exchange wzrastają z minuty na minutę, jeszcze chwila, a w tem na ichodzi

wiadomość o rozejmie.

zwiastowana salwą działową. Lord major pojawia się na balkonie Mansion House i obwieszcza zwycięstwo Anglii. Tysiące tysięcy pierś wznosi śpiew Rule Britannia. Śpiew radości i potężki, iż dzielne wojska wywalczyły pokój. — Katedra św. Pawła wypełnia się tłumem pobożnych, w którym przeważają kłęczące kobiety z modlitwą dzieckozną na ustach, które co chwila wybuchają łzawym szlochaniem. Na Trafalgare Square i przed Buckingham Palace nieprzejrzane tłumy.

Tu przemawia król.

Cały Londyn święci dzień uroczysty. Nie ustają pochody, tłum manifestuje zwycięstwo i radość.

Ameryka

nie zapomniala o swym mistrzu. ocenia bowiem doskonale, ile zawdzięcza marszałkowi Francji Joffre, który stworzył podstawy wojskowej organizacji amerykańców. Z polecenia swego rządu, udaje się przeto generalissimus Pershing do zwycięzcy z nad Marny i składa w zasłużone jego ręce medal obywatelstwa jako wyraz podziwu

dla dzieła, stworzonego na polu organizacji wojskowej Ameryki.

Sejm Dzielnicowy w Poznaniu do koalicji.

Żądanie oddania Polsce wszystkich ziem, oderwanych od niej w różnych czasach. Protest przeciwko koncentrowaniu wojsk niemieckich w Poznańskiem i na Śląsku. Naród polski nie urządzi pogromów żydowskich. Prośba o przystanie komisji i koalicyjnych wojsk polskich.

Obradujący w Poznaniu Polski Sejm Dzielnicowy uchwalił wysłać za pośrednictwem Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu następujące wezwanie do państw koalicji:

1. Przedstawiciele czterech milionów polaków z Poznańskiego, Śląska, Prus Zachodnich, Pomorza, Warmii, Mazowsza Pruskiego i wychodźstwa osiadłego w Niemczech, wybrani na podstawie powszechnych wyborów bez różnicy plei, zebrałi się w Poznaniu na Sejmie Dzielnicowym w dniach 3, 4 i 5 grudnia, żeby dać wyraz swemu dążeniu narodowemu, skierowanemu do odbudowania wolnej, niepodległej zjednoczonej Polski.

Państwa koalicyjne odnoszą się w ciągu wojny do narodu polskiego nie tylko przyjaźnie, ale odbudowę wolnej zjednoczonej Polski włączyły do swoich celów wojennych, widząc w tem jedną z koniecznych rękami skutecznego pogrzebienia militarizmu pruskiego i utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

W chwili obecnej, kiedy nastąpić ma likwidacja straszliwej wojny, a państwa koalicyjne stanęły u celu swych zamierzeń, wnosimy, żeby naprawiona została wiekowa krzywda rozbiorów Polski przez zwrócenie państwu polskiemu tych ziem, które do niego należały przed rozbiorami, dokonany gwałtem zaburzonych autokratów ościennych, a które obejmują także własne wybże morskie, oraz — w myśl zasad prezydenta Wilsona i uchwał koalicyjnych w Wersalu — z państwem polskiem złączyły się te dzielnice byłego królestwa polskiego, w którym mieszka od wieków ludność polska.

Naród polski w ciągu długiej swej nie woli usiłował wielokrotnie wyzwolić się orężnie z pod obcego jarzma. Powstając przeciw zaborem, ulegał przemocy, ale przez powołańców swoich przedstawicieli protestował zawsze przeciw krzywdzie narodowi polskiemu wyrządzonej.

Rząd pruski, nadużywając swej władzy i potężnych środków państwowych, dążył bezwzględnie do wyniszczenia ludności polskiej Germanizował przez szkoły, nasyłał do ziem naszych urzędników niemieckich, wywłaszczał posiadłości polaków, osadzał osadników niemieckich w polskich dzielnicach, zakazywał polakom budowania na własnej ziemi — starał się nadać ziemiom naszym charakter niemiecki, by zyskać tytuł prawny do posiadania ziem polskich.

Gdyby wobec tego nie przyznano Polsce prawa do wszystkich ziem — odwiecznych siedzib ludu polskiego, w różnych czasach od Polski oderwanych, byłoby to nie tylko zatwierdzeniem rozbiorów, ale także uświęceniem polityki bezprawia i gwałtu, jakich się na ludność polską celem zupełnego wytopienia jej dopuszczano.

Dopóki niesprawiedliwość i gwałt nie zostaną naprawione, dopóty uczucie krzywdy w sercach polaków zagnąć nie może.

2. Naród niemiecki, któremu sfery rządzące od wielu lat wpały przeświadczenie o jego wyższości, w swej większości nie uznaje nawet dzisiaj jeszcze konieczności naprawy dziejowej krzywdy i stara się udaremnić wysiłki narodu polskiego, zmierzające do odzyskania swoich nieprzedawnionych praw.

Cheąc dla polaków nieprzychylnie nsposobić opinię świata, odnośnie koła narodu niemieckiego wszczęły krzykliwe kampanie w prasie niemieckiej i zagranicznej i głoszą, że polacy ubiegając postanowienia kongresu pokojowego, gwałtem zabierają ziemie i miasta dla nowej Polski.

Mimo, że władze niemieckie przekonały się na miejscu o bezpodstawności tych wszystkich wiadomości, nasyłają pod pozorem ochrony granic, nasze dzielnice wojskiem i stwarzają temsamem na nowo stan wyjątkowy na ziemiach naszych, by ukroczyć swobodę organizacji ludności polskiej.

Przeciw temu krepowaniu swobody naszego ruchu narodowego podnosimy protest, a nie chcąc ewentualnego gwałtu walcem odierać, wnosimy do państw koalicyjnych prośbę o możliwie spieszną opiekę i pomoc przez przysłanie reprezentacji aliantów, która nacemnie się przekona o panujących u nas stosunkach.

3. Naród Polski odznacza się, jak świadczy jego historia — tolerancją i sprawiedliwością wobec innych narodowości i przekonał i będzie się także w nowostającym do nowego życia państwie kierował zawsze szczytnymi ideałami tolerancji i zupełnego równoprawienia narodowości mniejszości.

Dlatego z głębokim oburzeniem protestujemy przeciw wszelkiej w prasie niemieckiej kampanii antypolskiej, rozsiewającej tendencje fałszywe wiadomości, w Polsce istniała jakakolwiek akcja przeciw ludności żydowskiej, Prasa ta, wroco dla polaków usposobiona, odmawiająca im prawo do ziem polskich pod panowaniem pruskim, chwyciła się środka dyskredytowania polaków w opinii świata, by osłabić sympatie, jakimi sprawa polska cieszy się wśród koljanów i w interesie niemieckim udaremnić dążenia nasze do zjednoczenia ziem polskich.

Jeżeli Polska zaledwie zaczęła się wśród najtrudniejszych warunków organizować, nekana wielką ilością dezertorów i olbrzymią masą powracających jeńców rosyjskich, nie dojdą, niestety, zapobiedz w niektórych miejscowościach napadom, nie skierowanym bynajmniej wyłącznie przeciwko ludności żydowskiej, to jedynie zła wola może wypadki te pozałowania gotne, przedstawiać jako celową akcję pogromową narodu polskiego przeciwko żydom.

Prosimy usilnie o przysłanie delegacji, któraby bezstronnie stwierdziła istotny stan rzeczy oraz o przysłanie do Polski wojsk polskich, walczących we Francji, które organizującemu się krajowi byłyby pomocne w utrzymaniuładu i porządku.

4. W obecnym okresie przejściowym, dopóki rząd polski, złożony z przedstawicieli wszystkich dzielnic, nie zamianuje swoich u-

rzędowych przedstawicieli przy rządach koalicyjnych i do kongresu pokojowego, pozostawiamy obronę naszych praw Polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu.

Chwile przetomowe w Wilnie.

Na wieść o abdykacji cesarza Wilhelma na placu Katedralnym zebrałi się żołnierze niemieccy i przeciwnym przez ulicę Świętojerską zerwali sztafety z emblematu komety, oraz z Verwaltung Lthauen. Spotkany oficerom zrywano oznaki i ordery żelaznego krzyża, broniącym się nawet szlify. Nad miastem krążyły aeroplany jeden z nich nawet spadł i razem z lotnikiem uległ powaleniemu szwankowi. Następnie żołnierze udali się do kasyna oficerskiego i tu oświadczyli oficerom, że na równi z innymi muszą jadać z kotła.

Potem urządzono wiec żołnierski i rezolucje jego przedłożono gubernatorowi, który je przyjął. Utworzyły się dwie rady żołnierskie — jedna ogólna solistenrath lithauen, druga przy stadthauptmanie.

Wogóle dzień 10 ub. m. przeszedł spokojnie i bez ekscersów. Rozpuszczono wprawdzie pogłoskę, że Polacy zamierzają wyrzucić Niemców, skutkiem czego wzmoziono patrol, ale skończyło się na strachu.

Ludność cywilna zachowywała się obojętnie, nie wierzono w abdykację, uważając wszystko za nowy figiel polityki niemieckiej.

Niezadowolony też przybył do Wilna nadzwyczajny komisarz dla Litwy dr. Zimmerler, który po złożeniu wizyty prezesowi tarybny. Śmietanie zaprosił do siebie przedstawicieli polskich kół politycznych. Na wizycie tej oświadczył, że zrywa zupełnie z systemem pruskim, jednocześnie zaś nakłaniał, aby społeczeństwo polskie połączyło się z tarybą i prowaździło jej politykę. Naturalnie politycy wileńscy, życzeniu temu oparli się i konferencja po przeszło dwóch godzinach zakończyła się buziłwim. Wogóle Niemcy w dalszym ciągu uprawiają politykę wzmocnienia żywiołów antypolskich.

Samo miasto żyje pod wrażeniem opowieści uciekinierów, opuszczenia Pskowa przez Niemców i możliwości oddania Mińska na pastwę bolszewizmu.

W powiecie dziśnieńskim panuje bolszewizm. Zawiazal się tam „komitet zniszczenia“ złożony z trzech żydów i Moskala, ekryminalistów. Komitet ten, powtórzywszy bandy rozbójnicze, wydał dezwę, wzywającą do rzezi panów, księży, panów i burżuazji, palenia i burzenia. I rzecz charakterystyczna. Hordy te nie grabią, tylko niszczą i równają wszystko z ziemią. I tak zniszczono kompletnie Łużki, Platerów, Sebastianów i Imoszców Zdrojowskich, majątki Romanowicza, Mohla, Oskierki i innych.

W mieście drożyzna wielka i kompletny brak gazet. Wszyscy oczekują oddania Mińska. Komunikacja kolejowa utrudniona, dojazd za przepustkami możliwy tylko do Białegostoku, dalej już komunikacja kofimi.

Istniał wprawdzie projekt podany przez Niemców utworzenia samoobrony, lecz dotychczas do skutku nie doszedł. Wogóle w powiecie wileńskim Niemcy pośrednio przyczyniają się do szerzenia bolszewizmu.

Organizacje polskie dzielą się na dwa obozy. Jeden żądający samodzielnej Litwy z nią lub federacją z Polską, drugi podziału Litwy etnograficznej, części zaś do Polski. Ten drugi prąd zyskuje coraz więcej przyjaciół i popleczników.

Nakoniec zaznaczyć należy dlaczego Niemcy nie opuszczają Wilna. Oto odbywa się tedy przeprowadzenie wojsk ukraińskich i stolica Litwy stanowi niejako główny punkt tych operacji.

(„Kurjer Pol...“)

Anarchista szpiegiem.

Na podstawie tajnych aktów praskiej policji państwowej ciekawie szczegóły o konfidencjach tajnej policji. Wśród tych ostatnich dużą rolę odgrywał najniebezpieczniejszy przywódca komunistycznych anarchistów, Karol Bobrycek, wydawca pism „Omladina i Chudas“. Władal on wieloma językami i umiał wywierać wpływ na masy robotników. Od policji praskiej otrzymywał Bobrycek 400 do 600 koron miesięcznie. Złot ten judaszowy przynosił mu tajni agentki policyjni z początku do domu, potem do hali targowej, gdzie mu go niespostrzeżenie mimochodem wreczano. Potem otrzymywał złot w ustępie na placu Józefa, w ustępie na dworcu kolejowym i w innych podobnie „pachnących“ lokalach. Jak informuje „Prawo Lidu“, anarchista prasy trudnił się przemycaaniem sacharyny ze Szwajcarii do Austrii. Bobrycek, nadużywając ich zaufania, wypalił ich wszystkich policji po kolei.

Jako agent prowokator, przed wojną jeszcze sprowokował on w północnych Czechach szereg strajków górniczych, za co był opłacany przez potentatów węglowych. Wówczas, kiedy mieli oni dużo węgla na składzie, nie chciał płacić robotnikom zarobków, udawali się do Bobrycka, a ten podżegał górników do strejku. Gdy zapasy się kończyły, Bobrycek doprowadzał do urzędy i prac szła starym trybem. Uchodził jednocześnie za anarchistę, opiekuna robotników, a był jednocześnie dobrze płatnym przyjacielem kapitalistów i powolnym służką tajnej policji.

Sprawdzona przepowiednia.

Monachijski psychiatria bar. dr. Schrenk-Notring zajął się retrospektywnym przjrzeniem przepowiedni wieszczki paryskiej i tym razem — wbrew dotychczasowemu zwyczajowi niemieckiemu wykpiwania przepowiedni — wydobyla z almanachu pani de Thebes takie momenty, których prawdziwość potwierdziły wydarzenia wojenne. Przypomnia więc, że paryska „jasnowidzka“ przepowiedziała wojnę rosyjsko-japońską, że (w almanachu w r. 1905) przepowiedziała, iż Belgja postawi całą Europę w płomieniach, a dalej (w almanachu z roku 1913), że niemcy zagrają Europie, a w szczyt nosci Francji. Jeżeli przyjdzie do wojny anty to chciały jej niemcy, a nie wojny anty Prusy, ant Hohenzollerny nie zatrzymają swego dominującego stanowiska. Dni cesarza są policzone, a po nim nastąpią w Niemczech wielkie zmiany“.

A dalej z almanachu z roku 1913 (str. 37) cytuje dr. Schrenck — jako dowód prawdziwości przepowiedni — następujący ustęp: „W Austrii wszystko wskazuje na to, że pod nowym rządem nastąpią głębokie zmiany. Zbliża się godzina, w której przyjdzie do jawnej nieprzyjaźni między słowianami a germanami. Polsko, Polsko! Tys miała słusność, że nie wątpiaś! W niedługim czasie, po krwawych chwilach, wędziesz w szczęśliwe życie, gdy wypokną się twe losy w Warszawie“.

Psychiatria francuski, podając powyższe cytaty, jako sprawdziany wartości przepowiedni wieszczki paryskiej, wysuwa z nich wniosek, że pani de Thebes była... lepiej informowana w sprawach politycznych, niż niejeden dyplomata.

Składajcie ofiary na skarb narodowy.